Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 16-GO LIPCA 1934 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 193

Nowe aresztowania i represje w Niemczech

za ujawnienie „tajemnicy" krwawej nocy czerwcowej

Przemysł niemiecki bez surowców.-Ludności grozi brak żywności i odzieży

BERLIN, 15 lipca. (PAT). DYREKCJA POLICJI W NO-MBERDZE ARESZTOWAŁA W UB. GODNIU 45 OSÓB ZA ROZSIEWA-E FAŁSZYWYCH POGŁOSEK, IĄZANYCH Z WYPADKAMI Z DN. CZERWCA R. B. OSOBY TE PO-GNIĘTE ZOSTANĄ DO ODPO-EDZIALNOŚCI SĄDOWEJ.

„100-dniowa kampanja o surowce"

rozpoczyna się z rozkazu Hitlera

BERLIN, 15 lipca. (PAT) Zastępca komisarza Rzeszy a spraw kolonizacyjnych dr. Ludovici wrócił się do wszystkich zakładów rzemysłowych i społeczeństwa nie-mieckiego z apelem, w którym wzywa wszystkich do współdziałania w t. zw. „100-DNIOWEJ KAMPANJI O SU-ROWCE". Kampanja skierowana ma być przeciwko bezmyślnemu trwonie-niu materjałów przez co zmniejszają się zasoby surowców niemieckich. Za-równo kierownicy, jak i załogi zakła-dów winni w czasie „100-dniowej wal-ki o surowce" zważać na to, by wszel-kie materjały wykorzystywane były o-szczędnie i aby przez nieostrożność ro-botników nie marnowano bez potrzeby dobra narodowego. Dzień rozpoczęcia kampanji zostanie w najbliższych dniach podany do wiadomości publicznej.

***

W kołach gospodarczych utwierdza się, coraz bardziej przekonanie, że rząd zmuszony będzie do wprowadzenia kartek na żywność i odzież.

Zlot młodzieży hitlerowskiej

Berlin, 15 lipca. (PAT) W Wuerzburgu rozpoczął się zlot młodzieży hitlerowskiej okręgu frankońskiego. W zlocie tym bierze u-dział 60.000 młodzieży. Na zlot przybył przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach.

Rocznica bitwy pod Tannenbergiem

Berlin, 15 lipca. (PAT) Na 26 sierpnia r. b. zapowie-dziana została manifestacja z okazji 20 rocznicy bitwy pod Tannenbergiem. Udział swój zapowiedział obok człon-ków rządu, przedstawicieli Reichswehry i partji narodowo-socjalistycznej, rów-nież marszałek von Mackensen.

B. nadburmistrz Altony pozbawiony obywatelstwa niemieckiego

Berlin, 15 lipca. (PAT).

B. nadburmistrz Altony Brauer, któ-ry przed rokiem zbiegł zagranicę, po-zbawiony został obywatelstwa niemiec-kiego, a majątek jego uległ konfiskacie. Brauer nie stawił się w ciągu 3-ch mie-sięcy przed prezydentem regencji szlez-wickiej, co było powodem powyższego zarządzenia.

Lasy płoną nadal

Berlin, 15 lipca. (PAT)

Wobec szerzących się w lasach nie-mieckich pożarów, premjer pruski Goe-ring wydał rozporządzenie, zakazujące do dn. 1 września rozbijania obozów letniskowych oraz palenia papierosów w lasach.

***

Berlin, 15 lipca. (PAT).

Znany organ niemiecko - narodowy „Frankturter Post", wychodzący we Frankfurcie n/M. zawiesił z dniem 14 bm. swoje wydawnictwo.

Hitler nie wie co zrobić ze szturmowcami

po zakończeniu okresu urlopowego. — Wielka konferencja polityczna przywódców hitlerowskich w Berlinie

Berlin, 15 lipca. (PAT).

W obecności kanclerza Rzeszy, jego zastępcy Hessa, przywódcy stanu chłopskiego Darrego oraz licznych przywódców partji narodowo-socjalistycznej od-były się w Berlinie obrady partyjnych przywódców okręgowych. Według in-formacyj urzędowych, temat obrad sta-nowiły zagadnienia agrarno-polityczne i organizacyjne.

Przypuszczać należy, że w ramach tych zagadnień poruszono również sprawę reorganizacji oddziałów sztur-mowych, których okres urlopowy koń-czy się jak wiadomo, z dn. 1 sierpnia.

Berlin, 15 lipca. (PAT).

Organ djecezji berlińskiej „Katolisches Kirchenblatt" poświęca numer dzisiejszy pamięci przewodniczącego akcji katolickiej na djecezję berlińską i b. dyrektora ministerjalnego Ericka Klausnera. Jak wiadomo, dr. Klausner poniósł śmierć w tragicznym dniu 30 czerwca. Szczegóły jego śmierci nie zostały dotychczas podane do wiado-mości publicznej. Rodzinie jego nie wy dano zwłok, tylko urnę z prochami.

Wielkie demonstracje komunistów w Londynie

przed gmachem ambasady niemieckiej

Londyn, 15 lipca. (PAT)

Wczoraj późnym wieczorem doszło w Londynie w pobliżu ambasady nie-mieckiej do zaburzeń. Około 300 komu-nistów usiłowało przedostać się do gma chu, aby złożyć ambasadorowi niemieckiemu protest przeciwko uwięzieniu Torglera i Thaelmana.

Policja otoczyła kordonem dzielnicę, przylegającą do ambasady.

Komuniści, którzy w międzyczasie, wskutek ruchliwego sobotniego wie-czoru znacznie wzrośli na siłach, demonstrowali w liczbie przeszło tysiąca przez 2 godziny na placu Picadilly i dopiero około godziny 11 wieczorem się rozeszli.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie

Paryż, 15 lipca.

Pat. — Ministerstwo spraw zagranicz nych ogłosiło następujący komunikat: francusko - niemieckie negocjacje han-dlowe, które prowadzone są od 3-ch ty-godni w Berlinie, przybierają pomyślny obrót, zdołano osiągnąć zasadnicze poro zumienie, które, uwzględniając interesy obu stron, pozwoliłoby na uregulowa-nie ku wzajemnemu zadowoleniu istot-nych kwestyj, będących przedmiotem negocjacyj, a w szczególności kwestji ob sługi pożyczek Dawesa i Younga.

Gangrena hitleryzmu

Nie o ideowość im chodzi, lecz o władzę, o którą walczą dwie rywalizujące grupy

Renesans rasowy w świetle zwyrodniałych zboczeń filarów ruchu narodowo-socjalistycznego

Znany publicysta p. senator **Bolesław Koskowski**, we wczorajszym „Kurjerze Warszawskim" kreśli poniższe słuszne uwagi o expose Hitlera w Reichstagu:

Mowa onegdajsza Hitlera nic nie wy jaśniła. Znaliśmy już poprzednio przyto-czone w niej fakty. I o tem wiedzieliś-my, co oświadczył bez ogródek: **że jego partja była pełna „moralnej trucizny" i że gangrena szerzyła się od góry, od szczytów.**

Zanotujmy sobie: 19 wyższych do-wódców S. A.; 31 innych dowódców S. A.; 3 dowódców S. S.; jeszcze 13 in-nych dowódców i osób cywilnych (o nazwiskach, znanych nawet zagranicą). Nie szaraczkowie więc żadni. Nie pier-wsi lepsi malkontenci. **Dowódcy, mężowie zaufania, teoretycy narodowego socjalizmu, rewolucjoniści pro-hitlerowi, czynni od kilkunastu lat!**

Zagadnienie moralne. Zagadnienie polityczne.

„Była-ż ta krew, którą przelano, tak czysta?" — pytał cynicznie w r. 1792 Barnave. W rok potem **jego samego obdarto moralnie ze skóry i odcięto mu głowę.** Klasyczny to sposób: bezcześcić zmarłych, których się ma na sumieniu.

Jednakże pozostaje pytanie: dlacze-góż to ludzie, symbolizujący „moralną truciznę", **stali na czele organizacji partyjnych, byli przez Hitlera obdarowani zaufaniem i przyjaźnią, przez partję uważani za filary ruchu t. zw. odrodzenia narodowego?**

Cóż to? Nie wiedziano-ż o ich sła-bościach, grzechach, zbrodniach? To ludzie z takiej gliny **mają krzesić w narodzie uczucia heroizmu i, maltretując całą przeszłość, wieść go ku słonecznym perspektywom Trzeciej Rzeszy?**

Politycznie zagadnienie nie zostało w mowie Hitlera w niczem wyjaśnio-ne. **Po co te egzekucje okropne, wstrętne, cofajace Niemcy do najciemniejszego średniowiecza, po co ta barbarzyńska procedura bez sądu, o ile nie dyktowała ich obawa?** Jeżeli zaś była obawa, że Roehm może opanować rządy, **to gdzież mistyka ruchu narodowo-socjalistycznego, to gdzież niewzruszone jakoby fundamenty nowego ustroju Niemiec, to gdzież renesans rasowy?**

Świat, uczciwy i bezstronny, przy-glądając się tym konwulsjom, przyjdzie do innego wniosku: **Że nie idzie tu o ideowość, której w polityce Niemiec są tylko drobne ślady; że idzie tu o rywalizację grup, marzących o dostaniu się do władzy;** że dostanie się do władzy nie poręcza panowania **żadnej myśli, żadnego planu, żadnej prawdziwej sanacji stosunków; że etyka chrześcijańska nie zajmuje w tej grze politycznej żadnej roli;** że słowa o „poszanowaniu prawa", o którem mówił onegdaj Hitler, brzmią w tych ustach jak **nieopisane urągowisko.**

Rodziny zamordowanych milczą

Von Papen cudem uniknął rozstrzelania.—Krwawa noc powoli się wyjaśnia

Trzecia Rzesza w błędnem kole kryzysu ekonomicznego

Konserwatywny „Czas" w artykule p.t. „Krwawa noc się wyjaśnia" w sposób następujący omawia sytuację w Niemczech: Żyją zatem Niemcy w atmosferze plotki, domysłów i konspiracyj. Dotychczas nikt nie wie wiele **ofiar pochłonęła tragiczna noc 30 czerwca i cyfry krążące w rozmowach są bardzo rozbieżne, — od kilkudziesięciu do tysiąca.**

Prawdy, — poza wtajemniczonymi nikt nie wie. **Nawet rodziny pozabijanych milczą z obawy, aby się nie narazić na dalsze represje i nie dostać się do obozu koncentracyjnego.** To jest — zdaje się — pewne, że **zwłoki natychmiast palono,** aby nie tworzyć na cmentarzach ośrodków pielgrzymek krewnych i przyjaciół.

Od czasu do czasu wymienia się jakieś znane nazwisko straconego; np. Gregor Strasser, dawny teoretyk partji później malkontent i opozycjonista. Generał von Bredow Hr. Alvensleben prezes Herrenklubu, — czy też jego syn, który jeszcze niedawno organizował zamachy terrorystyczne w Austrji. **Wogóle Herrenklub odegrał jakoby w spisku rolę wybitną,** głównie przez jenerała Schleichera, który także padł ofiarą ostatnich represyj. W kołach berlińskich ogólny żal obudziła **tragiczna śmierć jego młodej żony,** która w tutejszem towarzystwie cieszyła się wielką sympatją.

Członkiem Herrenklubu jest także wicekanclerz v. **Papen,** którego nazwisko znaleziono podobno w dokumentach przejętych przez **tajną policję.** To też jego życie wisiało na włosku, i jeżeli nie został rozstrzelany, zawdzięcza to w części **przypadkowi, w części niezdecydowanemu stanowisku kanclerza, który nie chciał urazić Hindenburga,** związane go z Papenem osobistą przyjaźnią.

Faktem jest, że do mieszkania Papena dobijał się w tragiczną noc **oddział szturmowy, zaopatrzony w rozkaz egzekucji;** przechodzący ulicą patrol Reichswehry, — nie wiedząc o co chodzi, **odpędził szturmowców od bramy domu wicekanclarza.** W ten sposób Papen ocalał, ale ciężko dotknięty rozstrzelaniem i uwięzieniem swoich najbliższych współpracowników, **czy będzie mógł pozostać w rządzie, — niełatwo przewidzieć w** każdym razie jego pozycja jest bardzo trudna.

***

Cios wymierzony przez kanclerza w samo serce spisku, powstrzymał wybuch drugiej rewolucji, która prawdopodobnie byłaby krwawsza niźli ostatnie represje, — **ale nie zabił rosnącego niezadowolenia.**

Niebezpieczeństwo dla reżimu nie leży jednak na płaszczyźnie politycznej ale w sferze gospodarczej. **Losy marki są nader niepewne, eksport jest zasznurowany przez przepisy dewizowe i restrykcje celne państw zagranicznych.**

Tymczasem przemysł niemiecki **jest nastawiony na eksport zagraniczny i cała** jego egzystencja na nim się opiera. Ale życie gospodarcze Niemiec **znajduje się w błędnem kole.** Złagodzenie przepisów dewizowych, **grozi marce, — ich utrzymanie hamuje wywóz i powiększa bezrobocie.** Cena produktów żywnościowych jest sztucznie podtrzymywana **przez wysokie cła.** Obniżenie cel oznacza **ruinę rolnictwa;** — aby jej zapobiec trzeba znosić drożyznę, która daje się odczuwać zwłaszcza inteligencji i r botnikom. W tych warunkach walka kryzysem wymaga nietylko energji i nowczości, ale doskonałej organizacji zawikłanych stosunkach ekonomi nych.

Zakaz noszenia „koszul kolorowych"

został wydany w Belgji

Bruksela, 15 lipca.

Parlament belgijski wydał zakaz noszenia mundurów. W głosowaniu 94 głosami przeciwko 74 przyjęto ustawę, zabraniającą noszenia jakichkolwiek „koszul kolorowych". W razie niestosowania się do tego rozporządzenia grozić będą surowe kary.

3 gramy radu dla szpitala w Lille

od nieznanego ofiarodawcy

Paryż, 15 lipca.

Pat. — Nieznany ofiarodawca złożył zarządowi szpitala w Lille dar w postaci 3 gramów radu wartości 3 miljonów fr. dla tamtejszego instytutu walki z rakiem. Lille będzie posiadało w ten sposób 6 gr. radu. Jest to ilość bardzo duża jeżeli się zważy, że paryski instytut radowy posiada 8 gr. radu.

„Azjatycka moralność despoty!"

Tak określa czołowy organ katolicki Wiednia

usiłowanie Hitlera usprawiedliwienia się z przelanej krw

Wiedeń, 15 lipca.

Oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem mowa Hitlera wywołała tutaj na całej **linji niesmak i rozczarowanie,** co stwierdzają jednomyślnie wszystkie dzienniki, z wyjątkiem wielkoniemieckiego organu „Wiener Neueste Nachrichten", który wogóle redakcyjnie nie zajął stanowiska.

Najtrafniej ocenia mowę organ katolicki „Reichspost" w arytkule p. tyt. **„Simon i Hitler".** Anglja i Francja — pisze dziennik — podały Niemcom wspólnie ręce, **aby umożliwić im zaniechanie polityki negacji i wyjście z odosobnienia.** Simon mowę swą wygłosił dlatego w piątek o takiej godzinie, aby autentyczny tekst był znany w Berlinie, zanim Hitler wygłosi przemówienie w Reichstagu. **Hitler z tej sposobności nie skorzystał.** Niemcy chcą widocznie pozostać w odosobnieniu. Że to będzie odosobnienie nietylko polityczne, lecz także moralne, dowiódł kanclerz swą mową piątkową. **Świat spodziewał się, że kanclerz oczyści swe ręce z krwi przelanej i to nietylko z przywódców szturmówek, lecz także krwi osób, nie należących do partji hitlerowskiej.**

I nadzieje te zawiodły zupełnie. Hitler mowę swą wygłosił w parlamencie, **gdzie zgóry mógł być pewny, że nie padnie żadne słowo krytyki.** Świat jednak nie może milczeć, tak, jak to uczynił Reichstag. **Dla Reichstagu, nad którym ciąży groza teroru podobnie, jak ciąży ona nad całą ludnością Niemiec,** może wystarczyć, gdy Hitler bierze na siebie odpowiedzialność wobec historji za przelaną krew, **ale świat uznał to za azjatycką moralność despoty i nie przyjmie do wiadomości tej odpowiedzi, jakiej „Führer" udzielił swoim partyjnikom.**

„Tageblatt" pisze: Mowa Hitlera nie odpowiada na najważniejsze pytanie, które po wypadkach 30 czerwca postawił sobie cały świat kulturalny. **Mowa kanclerza nie uspokoiła ani opinji publicznej w Niemczech, ani sumienia świata, który nigdy nie pogodzi się z tem, że można zabijać bez sądu i dochodzeń i że można być w jednej i tej samej osobie sędzią i oskarżycielem.**

Niemcy skazane są na milczenie, ale świat, od którego opinji Niemcy przecież są zależne, **nie mógł się zadowolić tem, co Hitler przytoczył na swe usprawiedliwienie.**

Pomijając stronę moralną, ma rozstrzygającą wagę to, co Hitler powiedział o podziale władzy w Niemczech. Według kanclerza, reprezentantem siły zbrojnej jest w Niemczech wyłącz Reichswehra, a przedstawicielem w dzy politycznej jest partja narodow socjalistyczna. Jest to zupełne odch lenie się — pisze „Tageblatt" — od d tychczasowych zasad totalności. **D lizm, stwierdzony przez samego kanc rza, jest faktem historycznym, któr nie zaćmi się ani frazesami, ani aklam waniem przez Reichstag.**

Znamienny jest artykuł urzędow organu „Wiener Zeitung". Od Hitle — pisze ten dziennik — spodziewa się **fanfary, a wyszła w gruncie rzecz gawęda,** w której epika zaciemniła, nie rozjaśniła momentów 30 czerw Od Hitlera spodziewano się jakichś gramowych wyjaśnień o polityce zag nicznej. Najciekawszy jest tylko us **stwierdzający wyjątkową sytu Reichswehry, co spowodowało sta wisko Hindenburga.**

Wprawdzie parlament przyjął wiadomości oświadczenie Hitlera i nał, że kanclerz zachowaniem się sw jem uchronił Niemcy przed wojną mową, ale historja o tem votum ufno dla kanclerza **wyda swój własny** Już teraz opinja publiczna świata od żyła mowę Hitlera i uznała ją za zb lekką.

WIEDEŃ BEZ ŚWIATŁA

Hitlerowcy wysadzili w powietrze maszt elektryczny

Dollfuss jedzie do Mussoliniego

Wiedeń, 15 lipca. (PAT).

W Insbrucku aresztowano publicystę Józefa Frenkwaldera pod zarzutem udziału w zamachu narodowo-socjalistycznym na kościół w Moesern.

Dnia 14 bm. odbyły się w okolicy Strebersdorf nocne ćwiczenia. Policja aresztowała 32 osoby.

W Grazu o godz. 18-ej wysadzono równocześnie w powietrze kilka skrzynek pocztowych. Listonosz, który opróżniał jedną ze skrzynek, został ciężko ranny w rękę.

Wiedeń, 15 lipca. (PAT).

Wielkie wrażenie w Wiedniu wywołało ubiegłej nocy

PRZERWANIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W KILKU DZIELNICACH MIASTA.

W związku z tem krążyły wieści, że demonstracje te urządzili socjal-dem kraci. Krążyły też fałszywe pogłoski rzekomem wkroczeniu do Austrji p tyzantów socjal-demokratycznych. D chodzenia dyrekcji elektrowni wiede skiej stwierdziły, że powodem przerw w oświetleniu Wiednia było

WYSADZENIE W POWIETRZE MA SZTU ELEKTRYCZNEGO POD GRAZEM.

Skutkiem tego Graz pogrążony by przez 20 minut w ciemnościach. Pr elektrowni styryjskiej zaopatruje czę ciowo także i Wiedeń w światło.

Upłynęło pół godziny zanim zdoła no w Wiedniu puścić w ruch stac rezerwową. Władze policyjne są prze konane, że zamach został dokonan przez narodowych socjalistów.

***

Wiedeń, 15 lipca. (PAT).

Kanclerz Dollfuss zamierza odwie dziś Mussoliniego w Riccione z końcem bieżącego miesiąca. Na zaproszenie małżonki Mussoliniego wyjechała wcze raj do Riccione pani Dollfussowa dwojgiem dzieci. Zamieszkają oni w willi Mussoliniego.

Prasa wiedeńska podkreśla serdeczne stosunki osobiste, panujace między Mussolinim i Dollfussem.

Demonstracje „Schutzbundowców" i komunistów

Doszło do starcia z policją, przyczem dwuch demonstrantów zostało zabitych

Wiedeń, 15 lipca.

W rocznicę 15 lipca 1927 roku usiłowali socjal-demokraci i komuniści urządzić w Wiedniu i innych miastach manifestacje. W Wiedniu policja zdołała stłumić w zarodku wszelkie próby demonstracyj natomiast w okolicy Wiednia w pobliżu Kaltenleutgeben członkowie rozwiązanego „Schutzbundu" i komuniści w liczbie ok. 800 urządzili zgromadzenie i zajęli groźne stanowisko wobec miejscowego oddziału policji, który starał się rozpędzić zebranych. Jaden z policiantów został ciężko pobity.

Komunikat oficjalny donosi, że demonstranci zaatakowali oddział policji laskami i rewolwerami, wobec czego oddział był zmuszony oddać 5 strzałów. Dwuch demonstrantów zostało zabitych jeden ciężko ranny.

Przy pomocy okolicznej żandarmerji i policji udało się zgromadzenie rozpędzić i aresztować jednego z przywódców. Demonstranci ukryli się po lasach gdzie są tropieni przez organa władzy. Policja zna nazwiska 6-ciu przywódców i spodziewa się wkrótce ich schwycić.

Sowiety zgłoszą przystąpienie do Ligi Narodów

już za dwa tygodnie.—Wszelkie formalności przedwstępne zostały załatwione

Berlin, 15 lipca.

Pat. — Genewski korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi, według niepotwierdzonych narazie pogłosek, Sowiety zamierzają przedłożyć swój oficjalny wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów już za 2 tygodnie. Litwinow podczas ostatniej swej bytności w Genewie miał omówić w sekretarjacie generalnym szczegóły przystąpienia, jak i wysokość składki o przypadającej na ZSRR.

Genewski korespondent Mayasa donosi, że półoficjalne rozmowy w sprawie przyjęcia ZSRR do Ligi Narodów są już daleko posunięte. Wejście Zw. Sow. do Ligi nastąpi prawdopodobnie na zwyczajnej sesji, która rozpocznie się 10-go września. W kołach oficjalnych Ligi Narodów twierdzą jednak, iż nic dotychczas nie wiadomo kiedy ZSRR. oficjalnie wystąpi z propozycją przyjęcia.

Genewski korespondent „Matin" twierdzi, iż zazwyczaj dobrze poinformowane koła genewskie spodziewają się że ZSRR postawi oficjalnie swą kandydaturę już z początkiem przyszłego miesiąca.

W tym wypadku wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów wypowie się w tej sprawie, poczem natychmiast rząd sowiecki zostałby zaproszony do wysłania swoich przedstawicieli. Dla reprezentantów sowieckich zostałyby zarezerwowane stanowiska w sekcji politycznej, prawnej i informacyjnej sekretarjatu Ligi.

Ponadto rząd sowiecki domagałby się nominacji jednego ze swoich przedstawicieli na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego lub dyrektora sekcji. Wysokość opłaty Sowietów wyniosłaby mniej więcej tyle co Francji a więc około 2 i pół miljona fr. w złocie.

Barthou prosi o zgodę Polski

na pakt wschodni.—Wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej w Bayonne

Słowa pochwalne francuskiego ministra pod adresem Polski

Paryż, 15 lipca. (PAT).

Dzisiejsza uroczystość francusko - polska w Bayonne miała przebieg niezwykle serdeczny.

O godz. 9.24 przybył pociąg paryski, wiozący ministra spraw zagranicznych Barthou, ambasadora R. P. Chłapowskiego, ambasadora hiszpańskiego Gode Cardenas oraz polskiego attache wojskowego płk. Błeszyńskiego. Po powitaniu przez władze miejscowe oraz konsulów polskiego i hiszpańskiego, goście udali się odkrytemi samochodowami do ratusza miejscowego. Wzdłuż drogi tłumy, zalegające trotuary wznosiły okrzyki na cześć Francji i Polski. Po krótkiem przyjęciu w ratuszu, orszak podążył pod pomnik poległych. Jest to wielka marmurowa tablica, na której wyryto setki nazwisk żołnierzy, poległych w szeregach francuskich.

W imieniu towarzystwa przyjaciół Polski, którego inicjatywie należy zawdzięczać uroczystość, pierwsze przemówienie wygłosił prezes stowarzyszenia p. Dorgdezon, który w podniosłych słowach oddał cześć zasługom i bohaterstwu żołnierzy polskich, poległych we Francji za wspólną sprawę.

Po tem przemówieniu odegrano hymn narodowy polski, poczem wśród ciszy zabrał głos ambasador R. P. Chłapowski.

Dziękując radzie miejskiej m. Bayonne za poparcie inicjatywy towarzystwa przyjaciół Polski, ambasador Chłapowski uwypuklił znaczenie uroczystości oddania hołdu synom Bayonny, zmarłym za ojczyznę i tym ochotnikom polskim, którzy pospieszyli na pierwsze wezwanie do szeregów francuskich, aby broniąc **wolności Francji walczyć jednocześnie o wolność Polski.** Uroczystości dzisiejszej — mówił ambasador — przewodniczy min. Barthou. Sam fakt ten tłomaczy już dostatecznie jej wielkie znaczenie.

W pełni batalji dyplomatycznej, francuski minister spraw zagranicznych przybył do Bayonne, aby osobiście złożyć hołd dzieciom tej ziemi, a jednocześnie **pamięci synów w kraju, którego przyjaźń i przymierze z Francją stanowią czynnik stały i niezmienny. Oddając cześć zasługom min. Barthou, nie można zapomnieć, że był on jednym z głównych twórców przymierza polsko-francuskiego, a ostatnio podczas swej wizyty w Warszawie, którą odwiedził jako pierwszy francuski minister spraw zagranicznych miał możność osobiście przekonać się o żywych sercach narodu polskiego, jego pracy, aspiracjach, uczuciach i szczerej przyjaźni, jaką Polska żywi w stosunku do Francji.** To też w tych warunkach obecność min. Barthou na dzisiejszych uroczystościach jest dowodem nietylko przyjaźni i sympatji, ale **aktem o wielkiem znaczeniu moralnem.** Tablica, jaką odsłaniamy, wyryta jest na kamieniu z Racławic, gdzie odniósł swe nieśmiertelne zwycięstwo Kościuszko. Pomimo odległości, dzielącej Bayonne od ziemi Kościuszki, Mickiewicza i Piłsudskiego, nazwa bajonczyka przylgnęła do tych ochotników polskich, którzy 5 sierpnia 1914 r. zaciągnęli się pod sztandary francuskie.

Krew bajonczyków, jak krew legjonistów Piłsudskiego, nie popłynłęa nadarmo. Dzięki wspólnmu poświęceniu ludów naprawiono krzywdy i niesprawiedliwość. **Dziś połączone imię Polski z imieniem Francji stanowi gwarancję naszej przyjaźni i współpracy w kierunku stabilizacji stosunków pokojowych, rozwoju losów Europy i szczęścia całej ludzkości.**

Następnie zabrał głos min. Barthou. Dziękując przedstawicielom Polski i Portugalji za słowa, wypowiedziane pod adresem Francji, min. Barthou oświadczył m. in.:

„Francja i jej sprzymierzeńcy walczyli o bezpieczeństwo i honor świata w absolutnem słowa tego znaczeniu. Dawny mój przyjaciel ambasador Chłapowski podkreślił przyjaźń, jaka nas łączy. **Przyjaźń moja dla niego datuje się jeszcze z przed tego czasu, gdy stanałem u władzy. Dziękuję mu bardzo za te słowa. Istotnie mogę potwierdzić uczucia, jakich doznałem podczas spodróży do Warszawy i Krakowa.** W Krakowie odczułem, że przyjęciem, jakie mi zgotowano, jako francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, chciano przedewszystkiem uczcić wieczną i nieśmiertelną Francję. **Czułem w owym dniu jak bije serce całej Polski i tego nigdy nie zapomnę.** Obecnie ambasador Chłapowski potwierdził wierność dla wspólnego traktatu, jaki nas łączy.

W r. 1921 miałem zaszczyt obok Brianda i delegatów polskich na czele z Marszałkiem Piłsudskim, człowiekiem którego całe życie jest pełne odwagi i chwały, położyć podpis swój pod traktatem, łączącym oba kraje.

W podróży po Polsce byłem ożywiony temi samemi dokładnie uczuciami, jakich doświadczyłem później w Czechosłowacji, w Bukareszcie i Białogrodzie. **Niewątpliwie wiedziałem o wierności naszych przyjaciół, ale są chwile gdy należy ożywić płomienie. Pojechałem więc ożywić płomień.**

Ostatnio odwiedziłem wielki kraj, jeden z pośród tych krajów, który obok Francji broni swobód parlamentarnych. Doznałem tam przyjęcia serdecznego w całem tego słowa znaczeniu, przyjęcia wyjątkowo przyjacielskiego. O ile w życiu publicznem w dyplomacji i w życiu ludzkiem rezultat oznacza więcej niż zamiar, to bez przesady mogę powiedzieć, że przywiozłem stamtąd określone rezultaty.

Czyż jest szlachetniejsza w tych czasach troska od sprawy pokoju? Ale jak przed chwilą powiedzieli przedstawiciele b. kombatantów, pokój nie może być oddzielony od godności i bezpieczeństwa Francji.

W Genewie mówiłem więc o bezpieczeństwie, w Londynie troszczyłem się o to samo, to jest o bezpieczeństwo. I wszędzie, gdzie tylko można zabezpieczyć pokój, trzeba go zabezpieczyć. **Cóż będzie wtedy, gdy pakt regionalny, który proponujemy, nie zostanie zaakceptowany? Niech wszyscy słyszą głos Anglji i Francji. Skoro ambasador Polski potwierdził przed chwilą wspaniałą i niezmienną wierność przymierza francusko-polskiego, to mogę mu dać zapewnienie, że pakt regionalny, który głosimy, nie może w żadnej mierze umniejszyć tej przyjaźni, ani zburzyć ducha, ani warunków i konsekwencyj naszego aljansu.**

Sowiety chcą zgody z Hitlerem

Radek twierdzi, iż istnienie władzy faszystowskiej w Niemczech nie może być przeszkodą do porozumienia

Moskwa, 15 lipca.

(PAT) Karol Radek w artykule wstępnym w „Izwjestjach" pisze, że wyniki podróży min. Barthou do Londynu stanowią doniosły fakt polityczny. Jest pewnem, że wizyta Barthou nie doprowadziła do żadnego układu angielsko-francuskiego, lecz miała jedynie jako rezultat wyrzeczenie się ze strony Anglji przeciwstawienia się wschodniemu paktowi o nieagresji.

Omawiając następnie przyczyny zmiany polityki angielskiej, Radek pisze: Niezależnie od motywów tymczasowego zwrotu imperjalizmu angielskiego w kierunku polityki konsolidacji pokoju w Europie, ten zwrot zasługuje na to, aby był poparty i podtrzymany. Skoro mężowie stanu angielscy opowiadając się na rzecz paktu wschodniego stwierdzają, iż powinien się on opierać na równości wszystkich przystępujących doń i że winni oni być przekonani o jego użyteczności, my przyłączamy się do tego całkowicie.

W dalszym ciągu Radek stwierdza, że od wielu lat Zw. Sowiecki utrzymywał przyjacielskie stosunki z Niemcami, niezależnie od zmiany rządów niemieckich. Jeśli stosunki z Niemcami się pogorszyły, to przyczyna tego wzbudza wielkie podejrzenie. Rząd niemiecki może rozproszyć to podejrzenie przystępując na równych prawach, jak wszystkie inne strony zainteresowane do paktu, który umocni pokój w Europie Wschodniej. **Istnienie władzy faszystowskiej w Niemczech nie może być przyczyną wrogich stosunków między Zw. Sowieckim a Niemcami. Zależy tylko od Niemiec rozproszyć nieufność spowodowaną ich polityką, która opiera się na programie aneksji na Wschodzie, co jest ciągle przedmiotem stałej propagandy.**

Polityka stała mająca na celu konsolidację i zbliżenie z Francją nie stanowi tylko prostej demonstracji, ani nie stanowi przygotowania do wojny, jak mówią to wrogowie, lecz jest akcją rzeczywistą, mającą na celu konsolidację pokoju. **Byłoby wielkim błędem sądzić — pisze Radek — że pokój już byłby zagwarantowany. Dzieło konsolidacji pokoju będzie wymagać jeszcze intensywnych wysiłków.** Stwierdzenie, że Zw. Sowiecki walczy o pokój w Europie po to, by mieć wolne ręce do prowadzenia wojny na Wschodzie iest czystem oszczerstwem.

Ameryka żąda zapłaty procentów od pożyczek

Odpowiedź Rzeszy na interwencję ambasadora U.S.A.

Berlin, 15 lipca.

Pat. Ambasadorowi St. Zjedn. przy rządzie Rzeszy oświadczono z miarodajnej strony niemieckiej, że rząd Rzeszy nie zamierza dyskryminować St. Zjedn. przy regulacji transferu. Narazie wykluczone jest wprawdzie przekazywanie procentów, tem niemniej gotów jest rząd Rzeszy rokować że St. Zjedn. narówni z innemi krajami celem stworzenia podstaw, umożliwiających Niemcom obsługę pożyczek Dawesa i Younga. Również i w innych swych zobowiązaniach nie zamierza rząd Rzeszy dyskryminować St. Zjedn. i gotów jest uwzględnić wszelkie okoliczności celem zawarcia z rządem St. Zjedn. wszystkich takich samych oddzielnych układów, któraby zawarł z innemi państwami wierzycielskiemi.

Oświadczenie to nabiera specjalnego znaczenia wobec przyjazdu do Berlina gubernatora nowojorskiego Reserve Bank G. L. Harrsisona.

KRONIKA

Lipiec **16** Poniedziałek

Dziś NMP. Szkaplerznej
Jutro Aleksego W.

Wschód słońca	3.34
Zachód słońca	19.50
Wschód księżyca	9.01
Zachód księżyca	21.46
Długość dnia	16.14
Ubyło dnia	00.30

Dodatkowe komisje poborowe

(p) Dziś, w poniedziałek, dnia 16-go lipca rb. w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź — Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego, a zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu P.P.

W dniach 27 i 28 lipca r.b. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie od godziny 8 rano dodatkową komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto II, na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1913, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiądający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego, a zamieszkali w 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu PP.

Na komisję należy zabrać ze sobą dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, zaświadczenie o rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej o ile poborowy korzysta z odroczenia, świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Bójka pomiędzy gospodarzem a lokatorami przy ulicy Granitowej 14

(a) Na ulicy Granitowej 14-16 wynikła bójka między gospodarzem i lokatorem, w czasie której ranni zostali 26-letni Adam Pietruszka, zamieszkały przy ul. Poznańskiej 45, któremu zadano głęboką ranę głowy. Pietruszkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala okręgowego. Pozatem ranna została 21-letnia Marjanna Sobisz i mąż jej, 31-letni Antoni Sobisz, zamieszkali w Konstantynowie przy ulicy Łaskiej 23, oraz Antonina Kowalska, zamieszkała przy ulicy Granitowej 14-16, którą kopnięto w brzuch, zadając uszkodzenie trzewi.

Gdy awanturników policja przeprowadzała do komisarjatu, na rogu ulic Dąbrowskiej i Rzgowskiej ponownie wybuchła między powaśnionymi bójka, w czasie której został ranny Józef Tadeuszczak, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej30, któremu przebito muszle uszną.

Rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Policja pociągnęła winnych do odpowiedzialności.

Dyżury aptek

(p) Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93), H. Skwarzyńskiej (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p).

Prawdziwi i fałszywi Adamowicz

Entuzjazm ludności umożliwia bezczelnym sprycia rzom organizowanie koepenikiad

Co się działo w Częstochowie

Warszawski „Express Poranny" pisze:

Jest to historja rzeczywiście niesamowita! Od dwu dni cała Polska nie mówi o niczem innem, jak tylko o groteskowej, a ciągle jeszcze tajemniczej aferze fałszywych braci Adamowiczów.

Adamowicze byli w Częstochowie, gdzie zwiedzili Jasną Górę! Adamowicze złożyli wizytę Łodzi, gdzie byli podejmowani przez przedstawicieli Aeroklubu w restauracji Tivoli! Adamowicze jadą do Kielc! Adamowicze zapowiedzieli przyjazd do Piotrkowa!

Takie wieści napływały w ciągu dnia wczorajszego do Warszawy. Wszędzie oczywiście rzekomi Adamowicze pojawiali się incognito i chętnie widzieli, jak ludność samorzutnie zbierała składki na samolot „City of Warsaw".

Miasta polskie opanowała istna psychoza. Niech tylko dwu nieznanych osobników wysiądzie z wagonu na stacji, a już spieszy ku nim delegacja, z conajczcigodniejszych mężów złożona, i obwozi ich z honorami po mieście.

Fotografowie, nie sprawdzając nawet autentyczności przybyszów, robią zdjęcia, a tłum sięga ochotnie do sakiewek.

Ta psychoza umożliwia spryciarzom, żądnym przygód, a przedewszystkiem pieniędzy, organizowanie bezczelnych koepenikiad, ale równocześnie sprowadza niebywały chaos, w którym zaciera się różnica między istotnem oszustwem, a zwykłą pomyłką.

Jakkolwiek sprawa nie jest jeszcze należycie wyświetlona, można stwierdzić dwie rzeczy, że

Po pierwsze: po prowincji grasują NIEZDEMASKOWANI JESZCZE OSZUŚCI, PODAJĄCY SIĘ ZA BRACI ADAMOWICZÓW, i

po drugie: **że nie wszyscy, uważani przez tłum za Adamowiczów, są istotnie oszustami, podającymi się za bohaterów Atlantyku.**

Jest bowiem możliwe powójne qui-pro-quo: że tłum bierze za Adamowiczów osoby, które nietylko nie są Adamowiczami, ale nawet nie podają się za Adamowiczów; a równocześnie, że te osoby, uważane za Adamowiczów, nic nie wiedzą o panującym na ulicy poglądzie i, zwiedziwszy dane miasto, opuszczają je w nieświadomości, jaką w niem odegrali rolę.

Coś podobnego wydarzyło się w Częstochowie. Z jednej strony wydaje się niewątpliwe, że w mieście tem bawiła rzeczywiście para oszustów, którzy podszyli się pod zwycięzców Atlantyku, z drugiej zaś strony nie ulega żadnej wątpliwości, że **wzięto tam za braci Adamowiczów, a nawet sfotografowano, dwie inne osoby, jaknajdalsze od tego rodzaju koepenikiad, którym afera taka ani przez chwilę powstać w głowie nie mogła.**

Oto w witrynie wystawowej je
go z zakładów fotograficznych w C
stochowie przy Drugiej Alei 41 wys
wiono onegdaj dwie fotografje z po
sami, stwierdzającemi, że przedsta
ją one dwie sceny z pobytu braci A
mowiczów na Jasnej Górze. Zdjęcia
przesłano do Warszawy, gdzie ukaz
się wczoraj w „Expressie Porann
oczywiście z podpisem innym, niż to
dano z Częstochowy: tymczasem
wiem wyjaśniło się, że **bracia Ada
wicze w Częstochowie wogóle nie
li i że chodzi tu najprawdopodobni
jakichś sprytnych oszustów.**

Ale na tem nie koniec sensacji:
się okazało, fotografja nietylko
przedstawia braci Adamowiczów,
także nie miała nic wspólnego z ich
bowtórami. Fałszywi Adamowicze
szli spod objektywu fotografa, a na
szy została uwieczniona inna gr
nic wspólnego z całą sprawą niem
ca!

Wczoraj rano do zastępcy nacz
ka wydziału personalnego Wars
skiej Dyrekcji Kolejowej, inż. Stei
cha, zgłosili się dwaj oficerowie, kt
oświadczyli, że poznają siebie na fo
grafjach częstochowskich i że foto
fje te **przedstawiają nie fałszyw
braci Adamowiczów, lecz grupe o
rów, częściowo w mundurach, czę
wo w ubraniach cywilnych, zwiedz
cych Jasną Górę w towarzystwie p
cowników kolei.**

Oficerowie ci przybyli do Często
wy w związku z odbywaną przez
praktyką kolejową.

Tableau! Fotograf częstocho
uległ ogólnej psychozie lub też sp
się na spotkanie fałszywych braci A
mowiczów i dokonał zdjęcia grupy
nej, nic wspólnego z całą aferą nie
jącej!

Sprawę wyjaśnia — wyłącznie
ko w tym punkcie, nie co do pobytu
szywych Adamowiczów w Często
wie, nadesłany nam komunikat W
szawskiej Dyrekcji Kolejowej, k
brzmi:

Dyrekcja Okręgowa Kolei Pa
wowych w Warszawie stwierdza,
zamieszczone obok artykułu zdję
przedstawiają grupę oficerów W.
odbywających praktykę kolejową,
ra udała się w towarzystwie 2 praco
ków P.K.P. do Łaz i Częstochowy w
lach służbowych i że łączenie tej fo
grafji z artykułem polega na niepor
mieniu.

Historja jakby z farsy! Mamy wię
tej chwili trzy pary braci Adamowic
prawdziwych, bohaterów Atlantyku,
mę Polski, którzy z humorem zape
czytają o niezwykłych kolejach zab
nej awantury; **„prawdziwych fał
wych", którzy nabrali Częstocho
Łódź i może podróżują** teraz do jakie
ciemnego kąta, dokąd wieść o ich sp
kach jeszcze nie dotarła; i „fałszyw
fałszywych", grupę oficerów, którzy
czywiście ze sprawą nie mają nic ws
nego, i którym współczuć wypada,
padli ofiarą łatwowierności fotografa.

Uważajcie więc, mieszkańcy m
prowincjonalnych! Nie wszyscy, k
bierze za Adamowiczów, są Adamo
czami, a niektórym nie przeszło na
przez myśl za Adamowiczów się po
wać!

Zwycięscy Atlantyku — Adamowicze już jutro zawitają do Łodzi

Jak już obszernie donosiliśmy, w swym tryumfalnym objeździe po Polsce, przybywają w dniu jutrzejszym do Łodzi słynni na cały świat zdobywcy Atlantyku, bracia Józef i Benjamin Adamowicze.

Na lotnisku w Lublinku bracia Adamowicze wylądują o godzinie 11.30.

Jak się obecnie dodatkowo dowiadujemy, wraz z braćmi Adamowiczami przybywa do Łodzi również żona Benjamina Adamowicza, która przed kilku dniami przybyła do Warszawy.

Bracia Adamowicze wraz z panią Adamowiczową zabawią w Łodzi przez cały jutrzejszy dzień i w środę rano o godzinie 10 rano odlecą w dalszą drogę. (p)

Sezonowcy przystępują dziś do pracy

Konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy odbędzie się w środę

(a) W dniu wczorajszym o godz. 9-ej rano w lokalu związkowym przy ulicy Podleśnej 26 odbyło się ogólne zebranie strejkujących sezonowców, poświęcone sprawie likwidacji strejku.

Po referatach i sprawozdaniach zgromadzenie przyjęło projekt komisji, by strejk zlikwidować czasowo, z dniem 16 bm., podjąć pracę i dalej czynić zabiegi u władz o podniesienie stawek płac dziennych robotników sezonowych do norm postawionych przez związki zawodowe.

Niezależnie od przerwania strejku pertraktacje toczyć się mają w dalszym ciągu. W środę, dnia 18 bm., odbędzie się w zarządzie miejskim konferencja u komisarza Wojewódzkiego dla opracowania tekstu umowy zbiorowej i podpisania wstępnego protokułu.

6-letnia dziewczynka pod kołami samochodu

Tragiczny wypadek przy ul. Limanowskiego

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych liczni przechodnie na ulicy Limanowskiego obok posesji Nr. 24 byli świadkami wstrząsającego wypadku samochodowego, którego ofiarą padła 6-letnia córka kupca, Chaja Sochaczewska, zamieszkała przy ulicy Limanowskiego 24.

Dziewczynka bawiła się z rówieśniczkami na podwórzu wspomnianego domu w gonitwę.

W pewnej chwili dziewczynka, ścigana przez towarzyszkę, wybiegła z bramy domu na jezdnię.

Na nieszczęście w tym czasie w stronę Bałuckiego Rynku podążał samochód, którego szofer prowadził maszynę z niezwykłą szybkością.

Szofer, mimo wysiłków, nie zdołał zahamować. Samochód z ogromną siłą uderzył nieszczęśliwe dziecko, które zostało odrzucone na kilka metrów wprzód, a następnie przejechane przedniemi kołami auta.

Z ust licznych przechodniów wydarł się okrzyk przerażenia. Na ulicy powstało zamieszanie, z czego usiłował skorzystać szofer i po chwilowem tylko zatrzymaniu się zbiec. Jeden z przechodniów jednak wskoczył na stopień auta, zmuszając szofera do zatrzymania się. Został on oddany w ręce posterunkowego.

Tymczasem do dającej słabe oznaki życia przejechanej dziewczynki wezwano pogotowie ratunkowe ubezpieczalni społecznej, którego lekarz stwierdził wstrząs mózgu, złamanie lewej nogi oraz ogólne ciężkie obrażenia cielesne.

W stanie beznadziejnym została 6-letnia Chaja Sochaczewska odwieziona do szpitala Anny Marji. (p)

URLOPY W POLICJI.

(p) W dniu wczorajszym rozpo
urlop wypoczynkowy kierownik I b
gady wydziału śledczego, komisarz
leksander Sztabholz.

Również na urlop wypoczynkowy
dał się kierownik III brygady wydzi
śledczego, komisarz Kazimierz Br
zowski.

Obu kierowników I i III brygady z
stępować będzie podczas ich urlopu
naczelnik wydziału śledczego — nad
misarz Stanisław Weyer.

Smutny epilog zabawy dziecinnej

Jeden z chłopców postrzelony

(p) Dom przy ulicy Marszałkowskiej nr. 26 był w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych widownią krwawego a zarazem niezwykłego wypadku.

Na podwórzu zabawiała się grupa dzieci zarówno z tego domu, jak i sąsiednich. W pewnej chwili jedno z dzieci zaproponowało zabawę w „bandytów". Projekt przyjęto z radością, tembardziej, że jeden z chłopców posiadał wiatrówkę.

W czasie zabawy po schwytaniu „bandyty" odbył się nad nim „sąd", który „zawyrokował", że bandytę należy rozstrzelać.

Odgrywającego rolę „bandyty" 8-letniego Hugo Szymocha (Marszałkowska 23) ustawiono pod płotem i jeden z chłopców oddał do niego strzał z wiatrówki.

Szymach z okropnym okrzykiem bólu padł na ziemię nieprzytomny.

Jak się okazało wiatrówka była nabita strzałką. Chłopczyk, który celował do Szymocha nie wiedząc nic o tem pociągnął za spust, powodując wystrzał.

Strzałka ugodziła Szymocha w policzek.

Jeden z lokatorów wezwał niezwłocznie pogotowie ratunkowe ubezpieczalni społecznej, którego lekarz po wyjęciu strzałki i nałożeniu prowizorycznych opatrunków przewiózł nieszczęśliwą ofiarę tragicznej w skutkach zabawy na oddział dziecięcy Szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej w stanie groźnym.

Staruszka pod kołami tramwaju

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Al. Kościuszki, miał miejsce onegdaj w godzinach popołudniowych straszny wypadek. Gdy w wspomnianem miejscu przez jezdnię usiłowała przejść 75-letnia Ruchla Elfer, zamieszkała Aleje Kościuszki 10, nadjechał tramwaj linji 5 idący w kierunku dworca Łódź-Kaliska. Ponieważ staruszce zasłonił widok stojący na jezdni wóz, nie zauważyła ona zbliżającego się tramwaju, którego motorniczy na widok nagle pojawiającej się na szynach kobiety puścił w ruch hamulce. Było już jednak zapóźno i nieszczęśliwa staruszka uderzona przodem wagonu zwaliła się na szyny, a następnie dostała się pod deskę ochronną. Na szczęście jednak w tym momencie rozpędzony wagon zatrzymał się. Z pod wagonu wyciągnięto broczącą krwią staruszkę, do której wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził złamanie ręki, głębokie rany głowy i ogólne ciężkie obrażenia cielesne.

W stanie groźnym została Ruchla Elfer odwieziona do szpitala w Radogoszczu.

DZIŚ PORAZ OSTATNI „HUMOR KRZEPI".

Dziś w poniedziałek teatr „Bagatela" mieszczący się w ogrodzie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 94 daje poraz ostatni doskonałą rewję „Humor krzepi". Poraz ostatni publiczność będzie mogła obejrzeć dziś popularną artystkę p. Janinę Sokołowską, która opuszcza jutro nasze miasto.

W dniu dzisiejszym odbędą się dwa przedstawienia. O godz. 8-ej wiecz. pierwsze i drugie o godz. 10-ej wieczorem. O godz. 5-ej po południu popularny koncert doskonałej orkiestry.

A więc kto jeszcze nie widział doskonałej rewji „Humor krzepi" niech przyjdzie dziś do sympatycznego ogródka „Bagateli", gdzie przekona się, że dobry humor rzeczywiście krzepi.

Czy zdobyłeś już P.O.S.?

B. P.

Roman Potok

kupiec

zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach dnia 14 lipca, przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm o godz. 17.55 z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Poznaniu. W nieutulonym żalu pozostali

ŻONA, CÓRKI I SYN.

Tragiczna wycieczka górników w Beskidy

Autobus którym jechali wywrócił się i wpadł do rowu

13 wycieczkowiczów rannych

Katowice, 15 lipca.

W dniu dzisiejszym z Rudy Śląskiej wybrała się w Beskidy wycieczka złożona z kilku górników wraz z rodzinami.

Wszyscy pojechali autem ciężarowem. Około g. 9 podczas wymijania wozu w miejscowości Wiślica pod Skoczewem, nastąpił tragiczny wypadek. Auto w czasie wymijania furmanki wpadło do rowu, wskutek defektu hamulców i wywróciło się. Rozległy się rozpaczliwe krzyki rannych. Na miejscu katastrofy zjawili się wieśniacy z Wiślicy, którzy pomogli kilkunastu osobom wydostać się z przewróconego samochodu. Wielu z pośród rannych było już nieprzytomnych a pozostali jęczeli strasznie z powodu otrzymanych ran. Wkrótce przybył lekarz, który opatrzył rannych. Okazało się, że większość z nich została poważnie ranna.

Ogółem ofiarą wypadku padło 13 OSÓB, W TEM 8 ZOSTAŁO CIĘŻKO A 5 LŻEJ RANNYCH.

Wilhelm Hałas doznał złamania kręgosłupa, a Józef Turniok złamania podstawy czaszki. Stan ich jest groźny. Ponad to Anna Górna, Augustyn i Anna Kneblowie, Bernard Kalwar i Piotr Kwiatek doznali złamania żeber oraz kończyn górnych i dolnych. W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala. Pozostałe osoby doznały ogólnych obrażeń cielesnych.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 16-go lipca.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35—6.38: Muzyka (płyty) 6.38—6.58: Gimnastyka 6.58—70.5: Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00: Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—14.00: Słynni śpiewacy (płyty). 14.00—14.05: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. 14.15—16.00: Przerwa.

16.00—17.00: Orkiestra wiejska Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego.

17.00—17.15: Program dla dzieci: Transmisja ze Lwowa słuchowiska p. t. „Szymek i Mosiek" — według Żeromskiego.

17.15—17.40: Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny.

17.40—18.00: Pieśni w wykonaniu Anniki Arni.

18.00—18.15: „Kobieta na Węgrzech" — wygłosi Janina Feldmanowa (Tr. z Krakowa).

18.15—18.45: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu smyczkowego. Wł. Lewingera.

18.45—18.55: Pogadanka Brunona Winawera.

18.55—19.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—19.40: Audycja żołnierska.

19.40—19.50: Muzyka salonowa (płyty).

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.02: „Myśli wybrane".

20.02—20.12: „Bądźmy młodzi" — wygł. Janina Warnecka. (Feljeton).

20.12—20.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Jan Żyński (fortepian).

20.50—21.00: Dziennik wieczorny.

21.00—21.02: Capstrzyk Marynarki Wojennej. Transmisja z Gdyni.

21.02—21.12 Muzyka (płyty).

21.12—22.00: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symfon. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Sergjusz Benoni (bas).

22.00—22.15: „W walce ze szkodliwym mitem o poecie" — wygłosi St. R. Dobrowolski. (Feljeton literacki).

22.15—23.00. Muzyka taneczna z rest. hotelu „Brystol".

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

DZIŚ SŁUCHAMY:

16.30. PARYŻ. Recital śpiewaczy G. Martinelli.

19.00. LUKSEMBURG. Recital fort. Ignacego Brochmanna.

20.45. STRASBURG (VICHY). Koncert muzyki włoskiej pod dyr. Emila Coopera.

21.10. LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ulicy Kilińskiego 23 targnęła się na życie Janina Włoszyńska.

Desperatka zażyła większą dozę jakiejś nieznanej trucizny.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego ubezpieczalni społecznej po przepłukaniu samobójczyni żołądka, przewiózł ją do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej w stanie beznadziejnym.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono. (p).

* *

Na Placu Wolności przejechana została przez dorożkę 28-letnia Franciszka Hern (Młynarska 22), ranną opatrzył lekarz pogotowia.

W klatce schodowej domu przy ulicy Śródmiejskiej 23, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 28-letni Oswald Szyndel, który spadł ze schodów i doznał uszkodzenia kości kręgosłupa i wstrząsu mózgu.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ubezpieczalni i w stanie groźnym przewiózł do szpitala okręgowego.

* *

Na ulicy Jakuba 27 dwóch podchmielonych awanturników napadło na 28-letniego Wiktora Polka, zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 27 i zranił go ciężko nożami. Rannego przewieziono do lecznicy.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI.

B-cia Adamowicze w Teatrze Miejskim.

Specjalny komitet przyjęcia w Łodzi bohaterskich lotników braci Adamowiczów umieścił w programie we wtorek wieczór pobyt ich oraz uroczyste przywitanie w Teatrze Miejskim, w którym dana będzie doskonała komedja Hamilza „Arleta i zielone pudła".

Dziś, w poniedziałek wiecz. „Arleta i zielone pudła". Ceny miejsc od 40 gr. do 3.60.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w poniedziałek oraz codziennie wiecz. arcywesoła farsa jednego z najznakomitszych farsopisarzy europejskich Franciszka Arnolda „Zgorszenie publiczne".

Szereg przekomicznych sytuacyj oraz doskonała gra całego zespołu złożyło się na całość przemiłego widowiska. Ceny miejsc najniższe. Teatr oszalowany.

Dokąd pójść wieczorem

—:o:—

TEATR MIEJSKI: — Dziś „Arleta i zielone pudła".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) — Dziś teatr nieczynny.

TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9-ej wiecz. „Zgorszenie publiczne".

TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — „Humor krzepi"

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana nr. 27) — Uroczysty wieczór z Michałem Michalesco i Aleksandrem Granachem.

ŻYD. TEATR W „FILHARMONJI" — godz. 9.30 „Niewidomy Pajac".

KINA:

CASINO — „Ordynans".
GRAND-KINO — „Gwiazdy Broadway'u"
MUZA — „Byłem szpiegiem".
ROXY — „Wpuśćcie Żydów do Palestyny"
CAPITOL: — „Życie bez jutra".
CZARY: — I. „Noc w Kairze". II. „Brat djabła".
CORSO: — „Port San Diego" i „Król Cyganów".
PRZEDWIOŚNIE — „Grzech Miłości".
RAKIETA: — „Prywatne życie Henryka VIII.
SZTUKKA: — „Miłostki baletnicy".
PALACE: — „Na ulicy".
METRO: —„Ucieczka przed ślubem".
ADRJA: — „Ucieczka przed ślubem".
OŚWIATOWY: — I. „Trzej przyjaciele". II. „Sześć tygodni wśród apaszów".





Nieoczekiwane porażki Ruchu i ŁKS-u

Sensacyjny przebieg niedzieli ligowej

Ostatnia niedziela wiosennej rundy ligowej dostarczyła nieoczekiwanie wiele niespodzianek. Niepokonany dotąd Ruch, doznał sensacyjnej przegranej w spotkaniu z warszawską Polonją.

Zwycięstwo Polonji, nie należącej przecież do czołowych drużyn w lidze jest tembardziej godne zanotowania jeżeli zważyć, że osiągnięte zostało na boisku klubu śląskiego.

Bohaterami niemniejszej sensacji są zespoły ŁKS-u i Warszawianki. Łodzianie, mając zda się zapewnione wicemistrzostwo ligi, pozwolili odebrać sobie punkty od zespołu, zajmującego jedną z ostatnich lokat w tabeli.

Powyższe wyniki oraz zwycięstwo Garbarni w Siedlcach spowodowały oczywista kilka dość poważnych zmian w tabeli, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy wysunięcie się Garbarni na trzecie miejsce i zepchnięcie ŁKS-u na piąte miejsce w tabeli.

Godny zanotowania jest również awans Polonji z dziewiątego na siódme miejsce.

Tabela wiosenna ligi przedstawia się następująco:

1) Ruch	11	18	49:15
2) Cracovia	11	15	26:16
3) Garbarnia	11	14	26:17
4) Pogoń	11	14	22:18
5) ŁKS.	11	14	16:15
6) Legja	11	11	13:12
7) Polonja	11	11	12:14
8) Wisła	11	10	20:18
9) Warta	11	10	24:20
10) Warszawianka	11	7	11:31
11) Podgórze	11	4	15:35
12) Strzelec	11	3	10:33

Polonja-Ruch 2:1 (2:0)

Katowice, 15 lipca.

Mistrzowski zespół Polski Ruch doznał pierwszej w roku bieżącym porażki w spotknaiu z warszawską Polonją, tem sensacyjniejszej że w zupełności zasłużonej.

Do przerwy ma Polonja znaczną przewage i zdobywa kolejno dwie bramki przez Herischa.

Po przerwie jest już gra bardziej wyrównana, a okresami przeważa nawet znacznie Ruch, Polonja jednak nie ogranicza się do obrony, a utrzymuje nadal grę zupełnie otwartą.

W tej fazie zdobywa Ruch bramkę przez Peterka z mocno problematycznego rzutu karnego.

Sędziował p. Babirecki z Krakowa. Publiczności ponad 5000 osób.

Warszawianka—ŁKS 3:0 (1:0)

Warszawa, 15 lipca.

Drużyna łódzka wskutek swej porażki straciła szanse na wicemistrzostwo Ligi w rundzie wiosennej. Łodzianie zaprezentowali się jako zespół pracowity i nic ponadto. Dopiero po przerwie trochę się rozegrali. Wyróżnić należy jedynie Frymarkiewicza i Gałeckiego w obronie. Atak słaby, przyczem Herbstreich próbował nieszczęśliwie strzelać, a Król po przerwie opadł z sił.

Warszawianka była szybsza i energiczniejsza, i odniosła zasłużone zwycięstwo. Wyróżnili się w niej Pawlak w obronie, cała linja pomocy, a w ataku przedewszystkiem Korngold i Mazgaj.

Do przerwy przeważa Warszawianka. **W 21 minucie za rękę Pegzy Korngold z karnego zdobywa pierwszą bramkę.** Następnie Frymarkiewicz broni dwukrotnie strzały Zwierza i Korngloda. Strzał Tadeusiewicza trafia w słupek.

W 42 minucie Korngold zdobywa drugą bramkę, przyczem Frymarkiewicz wypuszcza piłkę z rąk.

PO PRZERWIE WARSZAWIANKA W 5 MINUCIE STRZELA trzecią bramkę przez Zwierza. Następuje teraz okres przewagi łodzian. ŁKS nie może się jednak zdobyć na strzały natomiast Warszawianka ma wiele groźnych wypadów. Pod koniec meczu Zwierz nie wyzyskuje pewnej sytuacji. Sędzia p. Rumpler bardzo słaby. Publiczności 2000.

Garbarnia — Strzelec 3:1 (1:0)

Siedlce, 15 lipca.

Do zawodów tych stanęła Garbarnia w normalnym składzie natomiast Strzelec bez zdyskwalifikowanego Gwoździńskiego.

Przez cały czas zawodów padał deszcz, tak że boisko było śliskie. Dopiero w 36 minucie z ładnej sytuacji strzela Skóra dla Garbarni pierwszą bramkę. Mimo obustronnych ataków do przerwy wynik się nie zmienia.

Po przerwie w 26-ej minucie bramkarz Siadak wybiega z bramki i Pazurek III zdobywa drugiego goala. W 57 minucie Sielski zdobywa honorową bramkę dla swoich barw. W 44 min. strzela Pazurek I trzecią i ostatnią bramkę dnia.

U gości najlepiej grał atak, a u miejscowych obrona. Sędziował p. Muszka z Warszawy.

Niemki zwyciężają Polskę 64:35

Reprezentacja polska osłabiona brakiem Walasiewiczówny.—Dwa zwycięstwa Wajsówny i Kwaśniewskiej. — Rekord światowy w kuli ustanawia niemka Mauermeyer

Warszawa, 15 lipca.

Mecz kobiecy Polska — Niemcy rozegrany dzisiaj na Stadjonie Wojska Polskiego, zakończył się wysoką przegraną naszej reprezentacji, usprawiedliwioną jednak brakiem w drużvnie najlepszej naszej zawodniczki, Walasiewiczówny. Musiała ona w ostatniej chwili zrezygnować z udziału w meczu, gdyż okazało się, że kontuzja, doznana przed paru tygodniami nie pozwala jej jeszcze startować.

Niemki górowały nad nami we wszyskich prawie konkurencjach, a szczególnie rażąco wypadła przewaga ich w biegach, w których, prócz Walasiewiczówny, niema żadnej zawodniczki reprezentującej choćby przecietna klasę.

Jedyne zwycięstwa dla Polski wywalczyły dwie łodzianki: Waisówna i Kwaśniewska, wygrywając rzuty dyskiem i oszczepem. Świetnie wypadła przedewszystkiem Wajsówna, która osiągnęła wynik 42.89, a wiec zaledwie o 16 ctm. gorszy od jej własnego rekordu światowego. W tej samej konkurencji bardzo dobrze wypadła też druga zawodniczka polska, również łodzianka — Kobielska-Cejzikowa, zajmując rzutem 37.92 trzecie miejsce i bijąc niemkę Mauermeyer o przeszło pół metra.

Kwaśniewska zajęła pierwsze miejsce w oszczepie rzutem 37.80, wyprzedzając niemkę Link o przeszło półtory metra.

Ekipa niemiecka zaprezentowała się świetnie, uzyskując wyniki których się nawet po niej nie spodziewano. Przedewszystkiem zasługuje na wyróżnienie **rewelacyjny nowy rekord światowy ustalony przez Mauermeyer w pchnięciu kulą.** Niemka uzyskała nieprawdopodobny wynik 14.38, bijąc dotychczasowy rekord światowy o 68 ctm.

Obecnie jest to bodaj najbardziej wyśróbowany rekord światowy. Rewelacyjny jest też wynik uzyskany przez Dollinger w biegu na 200 mtr. w którym czas uzyskany przz niemkę jest lepszy o 0.1 sek. od rekordu Niemiec, a gorszy zaledwie też o 0.1 sek. od rekordu Walasiewiczówny.

Wynik jaki osiągnęła druga sprinterka Kraus na 200 mtr. 25.4 uzyskaćby mogła na świecie chyba tylko jeszcze Walasiewiczówna i to też w swej najlepszej formie.

Ta sama Kraus skacząc zupełnie bez stylu uzyskała w skoku wdal 5.61.

Do naszej wysokiej porażki przyczyniła się też punktacja zawodów, faworyzująca pierwsze miejsca.

Punktacja ta została jednak ustalona na specjalne żądanie związku polskiego przewidującego zwycięstwa Walasiewiczówny.

Teraz gdy zabrakło jej na starcie punktacja ta okazała się dla nas fatalna.

W pozostałych konkurenciach niemki zajmowały dwa pierwsze miejsca podczas gdy nasze reprezentantki musiały się zadowolić trzeciem i czwartem miejscem.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

100 mtr.: 1) Dollinger w czasie nowego rekordu niemieckiego 11.9 przed Albus 12.2, Orłowską i Batiukówną.

200 mtr.: 1) Kraus 25.4 przed Doerfeldt i pozostającemi daleko wtyle polkami Świderską i Gotlibówna.

80 mtr. przez płotki: 1) Pirch 12... przed Engelhardt 12.2, Freiwaldówna... Orzelówną. Freiwaldówna szła początkowo bardzo dobrze, potknela się jednak na szóstym płotku i zrezygnowała już później z dalszej walki.

Kula: 1) Mauermayer 14.38 — nowy rekord światowy, 2) Link 12.74. 3) Wajsówna 11.78, 4) Cejzikowa 11.68.

Oszczep: 1) Kwaśniewska 37.8... przed Link 36.28, Alpen 35.56 i Smętkówną 31.78.

Dysk: 1) Wajsówna 42.82. 2) Mollenhauer 41.05, 3) Cejzikowa 37.52, 4) Mauermeyer 37.35.

Skok wzwyż: 1) Niederhof i Goeppner po 150, Plucikówna i Orzelówna po 145.

Skok wdal: 1) Kraus 561, 2) Goeppner 556, 3) Wenclówna 504, 4) Kwaśniewska 482.

Sztafeta 4x75x100x200: Niemcy 53... przed Polską 57.8. Sztafeta polska biegła w składzie: Batiukówna, Freiwaldówna, Orłowska i Mondralówna.

W ogólnej punktacji wygrały mecz niemki w stosunku 64:35.

Mecz otrzymał wspaniałe ramy organizacyjne. Przed zawodami odbyła się defilada.

Pierwsze defilowały niemki noszące dwa sztandary o barwach Rzeszy i ze swastyka.

Na czele drużyny polskiej szła Kwaśniewska ze sztandarem, a tuż za nią Wajsówna z wiązanką kwiatów.

Po przemówieniu powitalnem prezesa PZLA nastąpiła wymiana kwiatów, poczem orkiestra odegrała oba hymny narodowe.

W loży honorowej zajął miejsce poseł Rzeszy w Warszawie min. Moltke w otoczeniu całego personelu poselstwa niemieckiego.

Pozatem zauważono na trybunach szereg osobistości ze świata politycznego.

Crawford pokonany przez Mencla

Australja—Czechosłowacja 3:2

Praga, 15 lipca.

Ostatni dzień finałowego spotkania o puhar Davisa pomiędzy Australją, a Czechosłowacją przyniósł po jednem zwycięstwie obu zespołom. Wobec tego że australijczycy wygrali grę podwójną wygrali oni więc i całe spotkanie.

Dzień dzisiejszy przyniósł niespodziewaną porażkę Crawforda w spotkaniu z Roderichem Menclem. Czech grał wspaniale i wygrał 6:4, 6:4, 2:6, 8:6.

W ostatnim secie przy stanie gemów 2:2 padł Mencel zemdlony na kort, podniósł się jednak i grał w dalszym ciągu.

Punkt decydujący o zwycięstwie australijczyków zdobył Mac Graeth bijąc Hechta 3:6, 6:2, 6:1, 7:5. Australja grać będzie teraz w finale międzystrefowym z reprezentacją Ameryki.

Mecze o puhar Europy środkowej

Ciekawy przebieg spotkania Sparta—Hungaria

Wiedeń, 15 lipca.

Szósty już skolei mecz Hungarji ze Spartą z serji rozgrywek o puhar środkowo - europejskiej rozegrany został na neutralnym gruncie w Wiedniu. — Mecz ten w normalnym czasie zakończył się wynikiem remisowym 1:1. — Wynik ten pozostał mimo przedłużenia gry jeszcze o pół godziny. Wobec tego zarządzono losowanie, która z drużyn grać ma w drugiej rundzie.

Szczęśliwszą okazała się tu Sparta, która nie mogąc pokonać Hungarji na boisku wygrała z nią jednak w losowaniu.

Sparta spotka się wobec tego w nadchodzącą niedzielę z Admirą.

Drugi mecz odbył się w Budapeszcie pomiędzy Ferenczwaros a Bolonją. To spotkanie zakończyło się również wynikiem remisowym 1:1.

Warszawa, 15 lipca.

Trójmecz bałtycki w lekkiej atletyc, którego rozegranie stało ostatnio pod znakiem zapytania odbędzie się już definitywnie w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Rydze. W trójmeczu biorą udział reprezentacje Polski, Estonji i Łotwy.

Jeszcze niema mistrza klasy A

Najbliższa niedziela rozstrzygnie, kto zdobędzie tytuł mistrza

Końcowe rozgrywki o mistrzostwo kl. A odbywają się w b. niezdrowej atmosferze. Donosiliśmy już o skandalicznym przebiegu spotkania Makkabi—Hakoah, w którym zawodnicy obu zespołów prześcigiwali się wzajemnie w grze brutalnej.

Bardzo przykre wrażenie pozostawił po sobie wczorajszy mecz ŁKS Ib—ŁTSG. Czerwoni grali spotkanie to w dziesiątkę przez cały czas gry, mimo iż obecni byli na boisku dwaj zawodnicy tej drużyny Wentel i Kubiak.

W niezwykle podnieconej atmosferze rozegrane zostało również spotkanie WKS—Union-Touring. Część widzów, rekrutująca się ze zwolenników jednego z klubów łódzkich zachowywała się skandalicznie, uniemożliwiając sędziemu prowadzenie zawodów.

Z wyników wczorajszych specjalne znaczenie posiada remis uzyskany przez WKS z Union-Touringiem. Dzięki stracie punktu przez fioletowych wzrosły znów szanse ŁTSG do tytułu mistrza.

Decyzja ostateczna zapadnie jednak nie wcześniej jak w ostatnim dniu rozgrywek t. j. w nadchodzącą niedzielę.

Tabela klasy A po wczorajszych rozgrywkach nie uległa żadnym zmianom. Przedstawia się ona w dalszym ciągu następująco:

1) Union-Touring	17	27	53:22
2) ŁTSG	16	26	54:16
3) W.K.S.	17	23	44:24
4) S.K.S.	17	23	38:25
5) Widzew	16	20	37:26
6) Hakoah	17	14	31:42
7) ŁKS Ib	17	13	23:40
8) WIMA	17	11	23:33
9) Makkabi	17	8	14:46
10) K.K.S.	17	3	10:55

Union Touring-WKS 1:1 (0:0)

Spotkanie powyższych zespołów wywołało duże zainteresowanie, gromadząc na boisku Union Touringu około 3000 widzów. Gra należała do niezwykle interesujących, trzymając widzów w napięciu do ostatniej chwili. Więcej z gry zwłaszcza w drugiej połowie za wojów miał zespół Union Touringu, jednakże wspaniała gra Pisarskiego w bramce wojskowych oraz obu obrońców i pomocników uniemożliwiła gospodarzom uzyskanie dwuch punktów.

Od pierwszej chwili meczu toczy się niezwykle ostra i ciekawa gra. Obie drużyny nie wykorzystują wiele dogodnych sytuacji przyczem dwukrotnie broni znakomicie Pisarski główkę Klimczaka i ostry strzał Michalskiego.

Wynik 0:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól zdobywają fioletowi już w pierwszych minutach bramkę przez Nykla. WKS kwestjonuje ważność tej bramki, lecz sędzia decyzji nie cofa.

W kilka minut później z identycznej niemal sytuacji wyrównuje Stolarski.

Od tej chwili więcej z gry mają Turyści chociaż ataki wojskowych są nie bezpieczniejsze. W ostatnich minutach zaprzepaszcza Królasik stuprocentową sytuację.

Zaznaczyć należy, że Union Touring nie wykorzystał przyznanego im w pierwszej połowie gry rzutu karnego.

U Turystów wyróżnili się obaj obrońcy Pilc i Szulc w pomocy oraz Królasik w ataku.

W WKS-ie obok Pisarskiego wyróżnić wypada Lenarta, Przygońskiego oraz prawą stronę ataku.

Sędziował b. dobrze p. Stępień.

Na przedmeczu rezerwa Turystów pokonała WKS 3:1.

Ł.T.S.G — Ł.K.S. Ib 2:0 (1:0)

Spotkania powyższego nie można traktować poważnie, gdyż to co oglądaliśmy na boisku miało mało wspólnego ze sportem. ŁKS nie przywiązywał widać wagi do tego meczu, skoro grał przez cały czas spotkania w dziesiątkę, a w dodatku jeden z zawodników był również czynny na przedmeczu.

Mimo tego handicapu zwycięstwo nie przyszło czarno-białym łatwo czego dowodem, że druga bramka padła dopiero w ostatniej minucie gry.

Przez cały czas byliśmy świadkami bezładnej kopaniny. Napastnicy ŁTSG prześcigiwali się w nieumiejętności wykorzystywania sytuacji podbramkowych. Nie lepiej działo się po przeciwnej stronie: jedyni groźni napastnicy Fiedler i Czajkowski strzelali wszędzie tylko nie w kierunku bramki.

Publiczność niezadowolona z przebiegu gry obdarzała zawodników niezbyt przyjemnemi epitetami. To arcynieciekawe spotkania prowadził p. Sikorski.

S.K.S. — WIMA 1:1 (1:1)

Do meczu powyższego drużyny wystąpiły w zmienionych składach. Zwłaszcza w napadzie SKS zaszły poważne zmiany. Brakowało Antczaka i Francmana, których zastąpili Łuczak oraz Czerski. Pozatem chorego Twardowskiego zastąpił Szkudlarek. W Wimie wystąpił po dłuższej przerwie Uptas na lewem skrzydle oraz Anikiejew w bramce.

Wynik remisowy może uważać zespół fabryczny za szczęśliwy, bowiem więcej z gry mieli Strzelcy i tylko wskutek niedyspozycji strzałowej napastników — nie wygrali spotkania.

W pierwszych minutach meczu prowadzenie dla Wimy uzyskuje Lećmirski z winy bramkarza SKS, Wojciechowskiego.

Jedynie Owczarek stwarzał groźne momenty podbramkowe; z jednego z nich padła też wyrównująca bramka.

W ostatniej minucie gry piłkę zatrzymuje ręką Kudelski, sędzia dyktuje rzut karny. Niefortunnym egzekutorem okazał się Uptas, który strzelił w ręce Wojciechowskiemu.

Z SKS dobrze spisał się Kudelski, Marusik oraz Owczarek.

Z Wimy tyły spisały się pierwszorzędnie. W napadzie wyróżnił się Uptas i Boleń.

Sędziował p. Andrzejak — dobrze.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem SKS w stosunku 1:0.

Widzew — K.K.S. 3:1 (1:0)

Kalisz, 15 lipca.

Spotkanie Widzewa z miejscowym KKS-em zakończyło się zasłużonem zwycięstwem drużyny łódzkiej, która potrafiła lepiej wykorzystać sytuacje podbramkowe.

W pierwszej części meczu mimo przewagi kaliszan udaje się Widzewowi uzyskać bramkę.

Po zmianie pól zdobywa Widzew dalsze dwie bramki natomiast KKS-owi udaje się dopiero na kilka minut przed końcem uzyskać honorowy punkt.

Meczem kierował p. Werbiński.

Mistrzostwa ligi waterpolowej

Kraków, 15 lipca.

Spotkanie waterpolowe o mistrzostwo ligi zakończyło się niespodziewanym wynikiem remisowym uzyskanym przez Cracovię w walce z mistrzem Polski EKS.

Gra prowadzona przez cały czas w niezwykle szybkim tempie upływa pod znakiem nieznacznej przewagi katowiczan.

Ślązacy nie mogą jednak nic zdziałać wobec świetnej gry tyłów Cracovii, w których szczególnie świetnie zaprezentował się Trytko.

Prowadzenie zdobyli katowiczanie ze strzału Wimera, wyrównujący punkt dla Cracovii — Kot.

Sędziował p. Szajnberg.

***

W Warszawie rozegrała Makkabi krakowska drugi mecz z Legją, wygrywając go w stosunku 1:0. Jedyną bramkę dnia zdobył Solinger.

Porażka F.C.Wien w Królewskiej Hucie

Królewska Huta, 15 lipca.

FC Wien goszczące od kilku dni w Polsce rozegrało swój trzeci mecz w Królewskiej Hucie z AKS-em.

Mecz zakończył się pięknem i w pełni zasłużonem zwycięstwem ślązaków w stosunku 5:2 (2:1).

W środę grają wiedeńczycy w Wielkich Hajdukach z Ruchem.

Zwycięstwo hazenistek polskich w Białogrodzie

W meczu hazeny reprezentacja Warszawy pokonała reprezentacje Białogrodu w stosunku 8:3 (4:1).

Polki grały doskonale, szczególnie wyróżniła się Stefańska w bramce i Połońska w ataku.

11 etap wyścigu kolarskiego Tour de France

Paryż, 15 lipca.

Jedenasty etap Tour de France rozegrany został na przestrzeni 126 klm. na trasie Nicea—Cannes. Etap ten był już znacznie łatwiejszy, gdyż prowadził po płaszczyźnie nad brzegiem morza. Na metę wpadli jednocześnie — Wietto i Martano. Zwycięstwo przyznano jednak Wietto, ze względu na fakt że prowadził on cały etap.

Trzecim był Magne przed Trueba, Lapebie, Verwecke. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Magne, mając obecnie już godzinę przewagi nad następnym Martano.

Dalej idą Wietto, Verwecke i Morelli.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi nadal Francja przed zespołem kombinowanym Szwajcarji i Hiszpanji — Włochami, Niemcy i Belgją.

***

W Hanowerze rozegrane zostało sprinterowskie mistrzostwo torowe Niemiec, które zdobył Richter.

P.O.S. hartuje zdrowie

Fotografja zadecyduje o mistrzostwie szosowem Polski

Sensacyjny finał wyścigu mistrzowskiego na Śląsku. — Spór o pierwsze miejsce pomiędzy ślązakiem Rurańskim a warszawianinem Kiełbasą

Katowice, 15 lipca.

Mistrzostwo szosowe Polski zgromadziło na starcie 83 najlepszych kolarzy ze wszystkich okręgów. Najliczniej reprezentowana była Warszawa, której zawodnicy zajęli większość miejsc wśród pierwszej trzynastki, która wpadła na metę w jednakowym czasie 4.30.38.6.

Z zawodników prowincjonalnych najlepiej spisał się ślązak Ruranski, który na metę przybył jako drugi za warszawianinem Oleckim, a przed drugim warszawianinem Kiełbasą.

Łodzianie Rykhajn, Leśkiewicz i Demantowicz z WIMY oraz Odartus ŁKS spisali się nadzwyczaj dzielnie przychodząc na metę w czołowej grupie w wspaniałej formie. Bardzo dobrze jeździli też Więcek, Ligon i Igo mieli jednak w czasie jazdy defekty i przy naprawie stracili dość dużo czasu.

Wyniki oficjalne mistrzostwa będą się jednak bardzo znacznie różniły od uzyskanych faktycznie w biegu. Zdyskwalifikowany więc został przedewszystkiem zwycięsca wyścigu warszawianin Olecki, za przyjęcie pomocy na trasie od jadącego motocyklem fabrykanta rowerów Kamińskiego.

Wobec zdyskwalifikowania Oleckiego pierwsze miejsce winno być przyznane ślązakowi Ruranskiemu, komisja sędziowska jednak orzekła, że Kiełbasa wpadł przed nim na metę. Wobec protestu złożonego przez Ruranskiego tytułu mistrza nie przyznano jeszcze narazie nikomu, a zadecyduje o tem zdjęcie fotograficzne dokonane w czasie przybycia obu zawodników na metę.

Już na pierwszych kilometrach po starcie zarywają odrazu zawodnicy bardzo żywe tempo, dochodzące do 40 klm. na godzinę. Czołową grupę stanowi teraz około 60 zawodników, a tylko 20 pozostało wtyle.

Prowadzą czołówkę Dłucik, Bander, Duda, Ligon, Więcek, Korsak, Zalewski, Olecki i Kiełbasa, to też tempo jest stale nadzwyczaj żywe. W Rybniku z czołowej grupy odpada Hadrys.

W Rybniku jako pierwsi meldują się Dłuc z Buraskim. Po drodze do Katowic zachodzą jednak jeszcze dość znaczne przegrupowania i ostatecznie na metę pod Katowicami wpadają Olecki, Rurański, Kiełbasa i inni.

Po zdyskwalifikowaniu Oleckiego kolejność zawodników przedstawiała się następująco: 1) Ruranski (Stadjon, Chorzów), 8) Kiełbasa (AKS Warszawa), 3) Popończyk (Iskra Warszawa), 4) Michalaż (Iskra Warszawa), 5) Zagórski (JUR Warszawa), 6) Korsak Zalewski (WTC. Warszawa).

Później na metę wpadło jednocześnie 23 kolarzy, którym przyznano siódme miejsce. W grupie tej znaleźli się Klos FKFFCFPdomuFWk ——— mb— (PKS Katowice), Paleta (Polonja Janów) Odartus (ŁKS), Rykhajn, Demantowicz i Leśkiewicz (WIMA Łódź), Łazarczyk (Wiktorja, Częstochowa), Dudek (Sokół, Biała), Lipiński (Skoda), Cyran (AKS Warszawa), Sierońskí (Sokół Grudziądz) Starzyński (AKS), Soból (AKS), Bober (Tramwajarz Warszawa), Rys (Tramwajarz), Zadworny (Skra, Warszawa), Stronczek (Skoda War.), Kapiak (Prąd War.), Woźniak I (Fort Bema, War.), Konopczyński (Skoda), Kudlarz (Prąd), Jednaszewski (Skoda) i zamykający grupę Woźniak II (Fort Bema). Cała ta trzydziestka wraz z mistrzem ukończyła bieg w czasie 4.30.38.6.

Warta poznańska remisuje z Legją

Poznań, 15 lipca.

Ligowy zespół Warty korzystając z terminu wolnego od mistrzostw zmierzył się z najlepszym zespołem, a klasowym Poznania mistrzowską Legją.

Mecz po bardzo interesującym przebiegu zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Legja znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie i niewątpliwie w zbliżających się rozgrywkach o wejście do ligi odegra poważną rolę.

Stuck zdobywa Wielką Nagrodę Niemiec

Wielką nagrodę Niemiec dla automobilistów rozegraną na dystansie 570 klm. zdobył Stuck na maszynie Auto Union w czasie 4.38.19.2 przed włochem Fagioni na Mercedesie Bens, Chironem (Alfa Romea) i Nuwollarim (Maserati).

Ostatnie mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą niedzielę nastąpi zakończenie mistrzostw piłkarskich klasy A. Rozegrane zostaną następujące spotkania: **ŁKS Ib — Hakoah, ŁTSG — SKS Union Touring — WIMA, Widzew — Makkabi i WKS. — [illegible] K.S.**

SPRAWA ŻYRARDOWA

przedmiotem dyskusji na posiedzeniu grupy polsko-francuskiej

Ostra krytyka gospodarki p. Boussaka

Działalność osławionego na gruncie Żyrardowa przemysłowca francuskiego Marcelego Boussac doczekała się należytej oceny w kołach francuskich. Dziennik „Le Jour" w artykule pod tyt. „Sprawa francusko-polska" podaje szczegóły z posiedzenia grupy francusko-polskiej, na którem poruszana była sprawa Marcelego Boussac. Na posiedzeniu tem deputowany Rucard wystąpił z wnioskiem **aby grupa interwenjowała u odpowiednich czynników w sprawie ustosunkowania się rządu polskiego do przedsiębiorstw francuskich w Polsce, w których przemysłowcy francuscy zaangażowali wielkie kapitały.** Wywody dep. Rucarta popierał dep. Picard, jak również sen. Elby.

Świetną odprawę interpelantom dał dep. Ybarnegaray, który według relacji dziennika oświadczył, co następuje:

„Niewątpliwie jest rzeczą niezwykle interesującą, wyjątkowo ważną bronić interesów francuskich w Polsce. Panowie domagali się, aby rząd francuski czemprędzej interwenjował u rządu polskiego w sprawie wyjaśnienia nieporozumień, ale ponieważ wszystko odbywać się winno w pełnem świetle prawdy, **zapytać muszę, czy panom nie chodzi przypadkiem wyłącznie o interesy przemysłowca Marcelego Boussac który istotnie zaangażował swoje kapitały w zakładach Żyrardowa,** gdzie jest reprezentowany w 60 procentach Jeśli o tę sprawę chodzi, może będzie pożyteczne rzucić na nią właściwe światło. Czyż nie jest prawdą, że p. Boussac po objęciu administracji tego przedsiębiorstwa prowadził jego eksploatację w ten sposób, że robotnicy polscy głośno wyrażali swoje niezadowolenie? **Czyż nie jest prawdą, że jeden z jego majstrów strzelał bezpośrednio do reprezentanta p. Boussac, dyrektora fabryki, który został zabity. Czyż nie jest prawdą, że pozostający w mniejszości przedstawiciele interesów polskich, przerażeni nieprawidłowościami zarządu administracyjnego towarzystwa zwrócili się do sądów polskich, które dn. 8 marca r. b. orzekły w wyroku, iż przedsiębiorstwo zarządzane jest w sposób do tego stopnia niezwykły, że raczej winny wkroczyć władze kryminalne, niż prawo cywilne. Czyż nie jest prawdą, że w konsekwencji tego wyroku p. Boussac został pozbawiony prawa administrowania przedsiębiorstwem i że został tam wprowadzony zarząd przymusowy.** Mówca wspominał następnie o nieporozumieniach między rządem polskim i francuskim, wynikłych właśnie na tem tle. Jeśli istotnie szanowni koledzy, pragniecie służyć prawdzie, nie zaś interesom jednostki, które wchodzą w grę w tej sprawie nie wydaje mi się, abyście mogli za pośrednictwem władz francuskich skarżyć się na represje rządu polskiego w stosunku do p. Boussac'a, który sam te represje spowodował.

Po przemówieniu dep. Ybarnagaray zabrał głos celem wyrażenia kilku zastrzeżeń jeden z deputowanych. Był to osobisty przyjaciel p. Boussac i jego adwokat. Inni mówcy nie reagowali na mowę deputowanego Ybarnegaray.

„Le Jour" podkreśla, że sprawa powyższa poruszona na zebraniu grupy francusko-polskiej, wywołała duże wrażenie w kołach politycznych, ale — pisze dziennik — ciekawe jest, że sprawa ta nie znalazła żadnego oddźwięku w oficjalnych komunikatach. „Le Jour" poczytuje sobie za zasługę, że jest w możności dać sprawozdanie z całej sprawy.

Pociąg Simpton-Orient wykoleił się

4 osoby ranne

Paryż, 15 lipca. (PAT).

Koło stacji Cezy wykoleiły się dw[a] wagony expressu Simplon—Orient. Czterech podróżnych doznało lekki[ch] kontuzyj. Po opatrzeniu kontuzjowa[nych] i naprawieniu toru pociąg rusz[ył] w dalszą drogę z trzygodzinnem op[óź]nieniem.

Kijów, 15 lipca.

Pat. — Lotnicy litewscy, biorący [u]dział w raidzie dookoła Europy przyb[yli] wczoraj z Bukaresztu do Kijowa, wita[ni] na lotnisku przez przedstawicieli wła[dz] cywilnych i wojskowych. Po zwiedzen[iu] Kijowa lotnicy wyruszą jutro w dals[zą] drogę do Moskwy.

Krwawe zaburzenia strejkowe w Ameryce

W głównych miastach Kalifornji proklamowano na dziś strejk powszechny. — 16 osób rannych w Los Angeles

Paryż, 15 lipca. (PAT)

Z San Francisko donoszą, że wybuchł tam dziś strejk komunikacyjny. Służba tramwajowa i autobusowa porzuciła pracę. Również zamknięte zostały sklepy spożywcze i jatki mięsne. Część sklepów, która pozostała jeszcze otwarta sprzedaje produkty żywnościowe w ograniczonej ilości. Wielu mieszkańców miasta udało się w okolicę po zakupy produktów. Na drogach prowadzących do miasta posterunki strejkujących nie dopuszczają wozów z żywnością. Zapowiedziane jest ogłoszenie strejku generalnego w ciągu 24 godzin.

Londyn, 15 lipca. (PAT)

Według wiadomości, nadeszłych z San Francisko, w dniu jutrzejszym spodziewać się należy w głównych miastach Kalifornji jak San Francisko i Los Angeles zaburzeń na tle strejkowem. Na zgromadzeniu unji związków zawodowych 69 związków wypowiedziało się za strejkiem, zaś tylko 3 przeciw. Biorąc jednak pod uwagę okoliczność, że większość robotników w Kalifornji wogóle nie jest zorganizowana i do związków zawodowych nie należy, nie można oczekiwać, aby wszyscy usłuchali wezwania do robotników i aby strejk stał się powszechny. Według przypuszczeń w San Francisko zastr[ej]kuje jutro 50 tys. robotników, a co[naj]mniej drugie tyle przystąpi do pracy.

Nie ulega jednak wątpliwości, [że] strejkujący będą usiłowali niedopuś[cić] chętnych do pracy, co może wyw[o]łać zaburzenia. Władze policyjne wy[da]ły odpowiednie zarządzenia.

W Los Angeles zaburzenia już [się] zaczęły wczoraj wieczorem i 16 os[ób] odniosło rany.

Kpt. Witakowski z Łodzi

zdobył pierwszą nagrodę na zlocie awjonetek w Inowrocławiu

Inowrocław, 15 lipca. (PAT).

Dziś odbył się w Inowrocławiu zlot gwiaździsty awjonetek na który przyleciało 9 maszyn w następującym składzie:

Pierwszą nagrodę zdobył pilot Witakowski (Aerk. Łódzki), 2-gą, Ramoszek (Aerk. Gdański). 3-cią Bezdek (Aerk. Krakowski), 4-tą Dzwonkowski (Aerk. Warszawski).

Następnie odbył się wyścig awjonetek, którego trasa wynosiła 145 klm. W wyścigu powyższym pierwsze miejsce zajęła maszyna Witakowskiego.

W czasie wyścigu kpt. Kaczmarczyk na W. K. 3 zmuszony był do lądowania z powodu defektu silnika. Również w czasie wyścigu maszyna pilotowana przez Siedleckiego zaginęła i pomimo natychmiastowego wysłania patrolu samolotowego ani pilota ani maszyny nie odnaleziono.

Myjcie ręce przed jedzeniem!!!

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejs[ki] i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o[ile] wniesione będą najpóźniej w ciągu tygod[nia] od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzę[du] ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 6[illegible].